GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 26. — We Wtorek dnia 31. Stycznia 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 27. Stycznia.

N. Król raczył panującemu Xięciu Hohenzollern-Hechingen dać order Orła Czarnego.

N. Król raczył Radzcę Konsystorza Ribbeck w Erfurcie mianować generalnym Superintendentem prowincyi Szląskiéj, a Xiędza Drasecke w Bremen generalnym Superintendentem prowincyi Saxonii i pierwszym plebanem w Magdeburgu, oraz generalnemu Superintendentowi Dräsecke w skutek wyniesienia jego nadać godność Biskupa.

N. Król raczył dotychczasowego Dyrektora Nadizby obrachunkowéj i tajnego Radzcę finansów Wissmann w Poczdamie mianować Prezesem Regencyi w Bydgoszczy, a na miejsce gdzieindziéj powołanego Prezesa Regencyi Heur, dotychczasowego Nad- i tajnego Radzcę regencyjnego Thoma w Bydgoszczy Prezesem Regencyi w Gumbinnen.

N. Król raczył dotychczasowego Radzcę sprawiedliwości przy tutejszym Sądzie miejskim, Bonseri, mianować Radzcą przy Sądzie wyższym krajowym w Berlinie. (Kammergericht.)

Wiadomości zagraniczne.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 18. Stycznia.

Onegdaj wieczorem przybył tu z główněj kwatery J. K. M. Xiążę Oranii.

Słychać, że Belgijczykowie przed kilku dniami z cytadeli du Nord pod Antwerpią czternaście razy ognia dali na holenderski statek pocztowy. Jeśli to jeszcze raz się wydarzy, Admirał Lewe van Aduard ze statkiem parowym „Surinam" wzwyż Skaldy się posunie.

Znany holenderski Pułkownik Cleerens wydał następującą odezwę, umieszczoną także w kilku dziennikach belgijskich, do byłych swoich towarzyszów oręża w Belgii, którzy dawniéj służyli w wojsku wschodnio-indyjskiém, i do innych ziomków swoich w Belgii, wiernych Królowi Niderlandów: „Zacni ziomkowie! Na prośbę moję i z mocy postanowienia N. Króla Jmci z d. 25. Listopada r. z., polecono mi utworzenie korpusu strzelców, który ma nosić moje nazwisko. Zaszczycony tym dowodem ufności, jaką Monarcha mój we mnie położyć raczył, pospieszam ogłosić moim towarzyszom broni w wojsku wschodnio-indyjskiém, rodem z Belgii, iż przez nowe to zlecenie widzę się w możno-

ści uskutecznić wielokrotne ich żądanie służenia pod chorągwiami Króla mojego, a tym sposobem przyłożyć się do przywrócenia pokoju i porządku. Dla dogodnego urządzenia zaciągu podoficerów i wojskowych niższego stopnia, mają być ustanowione zakłady rządowe we wszystkich miastach nadmorskich i twierdzach pogranicznych Królestwa, dokąd dawniejsi towarzysze oręża, oraz ziomkowie moi, dla których honor jest drogi, udawać się zechcą, aby do mnie przybyli. Oprócz wspomnionego korpusu, jestem także upoważniony utworzyć korpus jazdy, w którym jako partyzant pragnę działać, skoroby kroki nieprzyjacielskie znowu się rozpoczęły."

Z Bruxelli, dnia 18. Stycznia.

(Donies. pryw.) — Rozkazał rząd nasz onegdaj, aby Pułkownikowi Achilesowi Murat, jako dowódzcy legionu cudzoziemców w Ath się tworzącego, natychmiast dano dymissyą. Liczył ten legion już przeszło 500 ludzi. Powiadają, że Ministeryum francuzkie pobudkę dało do wydania rozkazu tego, którego zresztą wytłómaczyć sobie niepodobna. Pan K. Périer miał w nocie swojéj skierowanéj do Pana Muelenaere oświadczyć, że tworzenie się legionu takiego łatwoby mogło przynieść uszczerbek tokowi układów zawieszonych.

Wczoraj Król Jmć dał posłuchanie Generałom Belliard i Desprez.

Od kilku dni widać tu znowu wielu oficerów obcych, mianowicie polskich. Przybywają oni z Ath, gdzie się legion cudzoziemców pod wodzą Murata tworzony rozwiązał. Przyczyną nieudania się projektu tego, w którym Pan de Brouckére wielce się był zamiłował, ta ma być okoliczność, że nierównie więcéj oficerów do służby się zgłaszało, aniżeli szeregowych; chociaż i to jest rzeczą podobną do prawdy, że ze strony Francyi dopóty intrygowano, ażeby Murat, krewny Napoleona, niemiał żadnéj komendy nad granicami Francyi, dopóki Król Leopold nieuczynił zadosyć żądaniom Pana Périer.

Dziennik handlowy Antwerpski doniósł onegdaj, że do pałacu Hrabiny Oultremont w bliskości Antwerpii kongregacya Jezuitów przybyła; odwołując się do tego, umieszczono w gazetach dzisiejszych uwiadomienie téj treści, że w pałacu rzeczonym ma być założona pensya, w któréj lekcye religijne głównym mają być przedmiotem, a to dawane przez nauczycieli francuzkich.

Włochy.

Z Neapolu, dnia 30. Grudnia.

Król mianował Xięcia Gualtieri Prezesem Rady Ministrów; dotychczasowego Ministra spraw wewnętrznych Margrabiego Pietracatella Ministrem Radzcą stanu bez wydziału i Prezesem Rady państwa; a kawalera Santangelo dotychczasowego Intendenta prowincyi Capitanata Ministrem spraw wewnętrznych. — W ostatnich dniach ukazały się na Wezuwiuszu ważne zjawiska. Postrzegano około dawnego krateru kilka otworów, od 50 do 70 stóp szerokości. We wnętrzu krateru zrobiło się jeszcze pięć otworów, które wyrzucały gęsty dym, kamienie i materyą żywiczną. Wieczorem, 24. Grudnia, góra w głębi została mocno wstrząśniona, a następnego rana wypłynęła ognista lawa, która się rozlała po nad gościńcem prowadzącym do wierzchołka krateru; wieczorem, dnia 25., doszła aż do stóp góry i tam się daléj rozszerzała pomiędzy dawnemi warstwami lawy.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 31. Grudnia.

Dziennik Frankfurtski donosi: Depesze, które onegdaj Kawaler Lemos de Lacerda przywiózł; ściągają się, jak się spodziewano, do wyprawy Dom Pedra, niebrzmią one wszelako tak pomyślnie, jak to Dom Miguel dawniéj sobie tuszył. Wzmiankowano albowiem w pismach owych wyraźnie o postanowieniu mocarstw niewmieszania się w sprawy braci, i nakłonienia Hiszpanii do zachowania neutralności. Potrafią zaś one łatwo tyle przemodz na gabinecie hiszpańskim, gdyż mu z jednéj strony przedstawiają, że rządy Donny Maryi tylko pozornie konstytucyjnemi będą, z drugiéj zaś grożą, że na przypadek interwencyi ze strony Hiszpanii obydwa państwa pod jedne złączą się berło, które naturalnie w takim razie niebyłoby hiszpańskiém. — Dom Miguel ciągle choruje i z łożka wstać niemoże, owszem słabość jego powiększyła się w skutek przelęknienia się i przeziembienia ztąd wynikłego. Słyszał on bowiem przed kilku dniami pod oknami pokoju swego sypialnego o północy w ogrodzie rozmowę, podejrzenie w nim wzbudzającą, jakoby nastawano na życie jego. W pierwszym strachu porwał się z łóżka i dobywszy szpady przystąpił do okna i otworzył ono. Postrzegł wprawdzie natychmiast że rozmawiający byli wierni lokaje jego, lecz zdarzenie to jednak tak go przeraziło, że natychmiast bardziéj jeszcze zapadł.

(Donies. pryw. z Gaz. Vossa.) — Królewicz od kilku dni bardzo zasłabł, w skutek spadnięcia z konia. Wczoraj wiele pijawek mu przystawiono. — Statek onegdaj przybyły przywiózł depesze z Londynu do Dom Miguela. Hr. Santarem, który mu je wręczył, miał z nim trzygodzinną rozmowę, po ukończeniu któréj widziano Hrabię wychodzącego z pokoju Królewicza z miną, na któréj kłopoty i frasunek wyczytać można było. Obecnie ani zago-

rzali, ani umiarkowani Migueliści nasi niemają więcéj ufności w sprawie swojéj, zwalając winę wszelką na Xięcia Wellingtona i kollegów jego, którzy Portugalią na zgubę nieuchronną narazili. Być może, że słusznie i sprawiedliwie narzekają. Przynajmniéj mówią tu wszędzie o dokumentach, mających być wkrótce ogłoszonemi, które bohaterowi pod Waterloo niewielki zjednają zaszczyt. Tymczasem koło obwarowania bulewarku Sodré gorliwie pod dozorem żołnierzy od policyi pracują niewolnicy galerowi bez różnicy dawniejszego ich stanu. — Wczoraj głoszono, że Generał Pravoa, pod Cintra stojący, z dywizyonem swoim do stolicy wyruszył, co pewną jest przepowiednią, że pierwsze uderzenie nieprzyjaciela ku téjże jest wymierzone. — Przed kilku dniami przesłał tutejszy Konsul angielski rządowi naszemu notę, w któréj gabinet angielski od Dom Miguela zadość uczynienia wymaga. Brzmi ona w sposób tak wyniosły i dumny, iż się stąd objawia życzenie Anglii zerwania związków przyjacielskich z Portugalią. To życzenie téż się ziściło. Odpowiedział podobno Dom Miguel, że notę tę poczytuje za wypowiedzenie wojny i że jest gotów, bronić się do ostatniego. Dwa okręty liniowe angielskie, korweta i 2 brygi krążą przed portem naszym.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 14. Stycznia.

W urzędzie spraw zewnętrznych nadeszły dnia 11. depesze od Lorda Haytesbury, Posła naszego przy dworze rossyjskim. „Zawierają one, powiada Kuryer, najpewniejsze zaręczenie i życzenie Cesarza, aby sprawy belgijskie jak najrychléj drogą pokoju były załatwione, i tuszyć stąd sobie możemy, że wszyscy członkowie konferencyi z wielkiém je przyjęli zadowoleniem.“ Podobnie też Morning-Chronicle powiada: „Z dobrych źródeł zapewnić możemy czytelników naszych, że Rossya, Austrya i Prussy rządowi naszemu przyrzekły, iż ratyfikacya traktatu niezawodnie nastąpi.“

Dzienniki z Filadelfii dochodzące do dnia 16. Grudnia, zawierają wiadomości o wyspach Falkland, które są bardzo ważne dla okrętów, płynących koło przylądka Horn, a do których rząd w Buenos-Ayres rości pretensyą. Obecnie Hamburczyk jest Gubernatorem tych wysp. W miejsce pensyi oddano mu na własność jednę wyspę wraz z znajdującém się na niéj bydłem i zwierzyną. Klimat jest zdrowy, ziemia żyzna, wody dostatek, zwierzyny mnóstwo i niema Indyanów na tych wyspach. Dla obrony rybołóstwa ma stać zbrojny statek w porcie (port Louis).

Raport Generała dywizyi Prądzyńskiego, zdany Generałowi, naczelnie dowodzącemu wojskiem polskiém.

(Dokończenie.)

Skoro Generał Krukowiecki po kilku godzinach zjawił się w sali pałacu rządowego, zaszła sprzeczka między nim a Panem Władysławem Ostrowskim, któréj nieznano szczegółów — nakoniec ci Panowie rozeszli się, nic niepostanowiwszy; świadkami tego byli Generał i Pułkownik rossyjscy, i kilku naszych Generałów.

Tymczasem już dniało; atak rossyjski mógł się co chwila wznowić, niebezpieczeństwo dla miasta i części wojska naszego w mieście jeszcze pozostałego wzmagało się z każdą chwilą. Ażeby mu zapobiedz, Generał Małachowski przy pomocy Zielińskiego Pułkownika, z porady i za zdaniem obecnych Generałów, jako to: Krasińskiego, Dembińskiego, Rybińskiego, Lewińskiego, Andrychewicza (którzy się wszyscy ofiarowali Generałowi Berg na zakładników względem dotrzymania układów, jakie miały być zawarte z Gen. Krukowieckim), i kilka innych osób, zawarł z Gen. Berg wiadomą umowę militarną względem ewakuowania Warszawy i Pragi. Do zawarcia téj umowy, jako i do debat, których była powodem, ja już wcale nienależałem. Albowiem zaręczenie moje, podwakroć dawane W. Xięciu i podwakroć zupełnie zawiedzione, postawiło mię względem niego w świetle nader dwuznaczném, już mi tylko przystało zupełne milczenie. Oświadczyłem Gen. Małachowskiemu i wszystkim obecnym Generałom, iż zaręczywszy podwakroć W. Xięciu na słowo honoru i pod osobistą odpowiedzialnością, że Sejm jest zalimitowany, że Gen. Krukowiecki upoważniony do układu, układ zawrze, winienem teraz, gdyż te rzeczy okazały się być zupełnie inaczéj, winienem mówię, sam sobie i dla ratowania mojego honoru, oddać moję osobę do zupełnego i samowolnego rozrządzenia Wielk. Xięciu. Wszyscy przytomni uznali, że inaczéj czynić niemogę; gdy więc Generał Berg jechał do głównéj kwatery rossyjskiéj z umową zawartą przez Generała Małachowskiego, udałem się z nim tamże i w przytomności Gen. Berg, W. Xięciu wyglądającemu, że mu przywoziemy formalny traktat, z Gen. Krukowieckim zawarty, oświadczyłem: „Dwa razy w ciągu dnia dzisiejszego dałem Waszéj Cesarzewiczoskiéj Mości słowo honoru, które okazało się być mylném, moją osobą zaręczyłem za zawarcie traktatu z Gen. Krukowieckim, którego jednak nieprzywozimy (W. Xiąże niezmiernie się zdumiał), mojemi tak uro-

czystemi zaręczeniami przyczyniłem się może do ocalenia miasta, a jednak moje zaręczenia niesą ziszczone, niechcę nikogo oskarzać, ani siebie usprawiedliwiać; ale winienem Waszéj Cesarzewiczoskiéj Mości reperacyą, winienem ją sam sobie, z tego powodu oddaję moję osobę do Jego zupełnego samowolnego rozrządzenia."

Wielki Xiąże przyjął to moje oświadczenie i rozkazał czekać na swoje dalsze rozkazy. Zaczém udałem się do stancyi, gdzie się dotąd znajduję w stanie domowego aresztu — z którego, skoro zechcą mnie uwolnić, obowiązkiem moim będzie, pospieszyć do moich braci oręża, i dzielić z nimi dalsze ich losy.

Upraszam JW. Generała o komunikowanie tego raportu mojego Generałom naszego wojska i większéj liczbie oficerów.

Generał dyw. J. Prądzyński.

W Warszawie, d. 9. Września 1831.

W darach dobroczynnych dla wsparcia ubogich naszego miasta drzewem, złożyli znowu:

W. O. Treskow, posiedziciel dóbr w Owinsku 10 sążni drzewa włącznie z zwiezieniem; P. Sauer, mydlarz 2 Tal.; P. Watschke, piekarz 1 Tal.; P. Jaenike, rendant 1 Tal.; P. Douchy, posiedziciel dóbr 2 sążnie drzewa włącznie z zwiezieniem; P. Ahlfaenger, obeżzysta 1 Tal.; P. Einsporn 2 Tal.; P. Mullak, piekarz 2 Tal.; P. Ernst, cieśla 1 Tal.; G. B. 3 Tal.

Poznań, dnia 29. Stycznia 1832.

D. G. Baarth. Karól Senftleben.

OBWIESZCZENIE.

Ponieważ w dniu 1. Kwietnia r. b. zwyczajna zamiana w kwaterunku tutejszéj załogi nastąpi, tedy wzywają się właściciele domów, którzy mają chęć wynająć przypadający na nich inkwaterunek, ażeby najdaléj do dnia 8. Marca r. b. donieśli urzędowi serwisowo-inkwaterniczemu, u kogo lub gdzie żołnierze pomieścić umyślą.

Właściciele którzy inkwaterunek w wynajmie już mają, zechcą donieść, czy żołnierze w dotychczasowém miejscu pozostaną, lub gdzieindziéj przeniesionemi będą, ażeby przy rozpisywaniu biletów kwaterniczych, wiadomość w tym względzie przyzwoita powziętą być mogła.

Złe skutki z uchybienia w zadosyćuczynieniu niniejszemu wezwaniu, każden sobie przypisać będzie winien.

Poznań, dnia 28. Stycznia 1832.

Zastępca Nadburmistrza: Behm.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 25. Października 1831. r. zostały przez kilku muszkietyerów z 7go pułku obrony krajowéj, w bliskości wsi Bobrowników powiatu Ostrzeszowskiego czternaście sztuk wieprzy, które zapewne z Polski przemycono, zabrane.

Gdy zaganiacze tych wieprzy zbiegli i niesą wiadomi, tedy ostatnie zostały po poprzedniém otaxowaniu ich i obwieszczeniu terminu licytacyjnego w dniu 26. Października 1831. przez Królewski Przykomorek Celny I. w Grabowie za 72 Tal. 19 sgr. publicznie sprzedane.

W skutek przepisu §. 180. Tyt. 51. Części I. Ordynacyi Sądowéj, wzywa się zatém nieznajomych właścicieli w celu udowodnienia praw swoich do zebranéj z aukcyi summy, aby w przeciągu 4ch tygodni, od dnia, w którym niniejsze obwieszczenie pierwszy raz w dzienniku intelligencyjnym umieszczone będzie, na Królewskim Głównym Urzędzie Ceł Podzamcza się zgłosili, w przeciwnym bowiem razie summa zebrana na rzecz skarbu obrachowaną będzie.

Poznań, dnia 14. Grudnia 1831.

Tajny Nadradzca finansów i prowincyalny Dyrektor poborów,

Loeffler.

OBWIESZCZENIE.

Porucznik landwery i Poczthalter tutejszy Ferdinand Bogumił Grassmann z małżonką swą Henriettą Wilhelminą Augustą z Badikow w skutek związku małżeńskiego, przed urzędem justycyaryjnym w Zielonéjgórze dnia 7. Grudnia 1830. roku zawartego, przed nami tutaj dnia 20. Stycznia r. b. uznanego, wyłączyli jeszcze przed ślubem wspólność ich majątku; co się do publicznéj wiadomości teraz podaje.

Skwierzyna, dnia 20. Stycznia 1832.

Królewsko-Pruski Sąd Pokoju.

W celu jak najśpieszniejszego wyprzedania towarów z mojego składu, sprzedaję takowe od dnia dzisiejszego za ceny niższe od tych, jakie sam płaciłem.

G. v. Müller.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 27. Stycznia 1832.

	Tal.	śgr.	fen.	do	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	2	12	6	—	2	15	—
Żyto . . .	1	12	6	—	1	17	6
Jęczmień . .	1	5	—	—	1	7	6
Owies . . .	—	22	6	—	—	25	—
Taterka . .	1	10	—	—	1	15	—
Groch . . .	1	12	6	—	1	17	6
Ziemiaki . .	—	12	6	—	—	15	—
Siana cetnar à 110 ff. .	—	20	—	—	—	22	6
Słomy kopa à 1200 ff . .	4	15	—	—	5	—	—
Masła garniec	1	10	—	—	1	20	—